

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w kwartalnym numerze 1,50 zł z odroczeniem płatności przez postę 20 gr miesięcznie. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedruków, nie należy przerywać korespondencji, strasząc się nie ma prawa żądać postatermi-powrotów dotychczas płaconych, lub zwrotu wazy abonamentu. Za dzień ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłoszenie pobiera się od pierwszego str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr na pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.212.

Środa Anastazji  
Czwartek Romana  
Piątek Albina, Betrandy, Antoniny.

Dzisiaj wschód słońca o godz. 6:34 zach. 16:50  
Jutro „ „ „ 6:35 „ 16:53  
Dzisiaj księżyc „ 12:05 — „ 5:32

Nr. 26

Wąbrzeźno, czwartek 28 lutego 1929 r.

Rok IX

## Jak na komendę.

A więc wchodzimy w okres walki o naprawę ustroju Państwa. Walki na słowa. Wprawdzie detronizowani przez samo życie krzykacze partyni grożą: „nie pozwolimy, przyjmujemy wyzwanie, staniemy w obronie i t. p.”, ale dobrze wiemy, że są to tylko słowa. Walka, zwłaszcza zwycięstwo w walce, należało i należy od pierwszej chwili odrodzenia Polski do tych, którzy nie ograniczyli się w Polsce odrodzonej do przechwałek potomków gęsi kapitołińskich, a stanęli do warsztatu pracy państwowej. Tym, co ubierali cudze zasługi w słowa agitacji, przeznaczony dla usypiania mas, dano dosadną odprawę, poczem zabrano się do pracy twórczej nad unormowaniem życia polskiego.

Toniemy znowu w powodzi słów. Wzbierają bohaterские piersi filarów sejmowych. Po odtrąceniu demagogów partyjnych przez najszerzą masę społeczeństwa, które powołały do życia Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, nadszedł wreszcie okres zrealizowania hasła naprawy ustroju Państwa, z którym to hasłem Blok stanął do wyborów. Złożono projekt naprawy Konstytucji. Stało się to kamieniem obrazu dla prawicy i lewicy sejmowej, gdyż sami zdobyć się nie mogli na konkretne wnioski w tej mierze.

Rozpoczęła się walka, bardzo głośno, jak dotychczas zapowiadana. W rozwijającej się batalii słownej przeważa, niestety, tani efekt, a głównie wyslizgiwanie się od odpowiedzialności za jakąś poważniejszą, zakończoną, przemyślaną pracę w dziedzinie ustroju Państwa.

Rzecz charakterystyczna, że gdy zabierają głos bezimienni zawodowi pracownicy pióra, starają się — wedle zdolności i poziomu wykształcenia i kultury politycznej — bić w nowy projekt naprawy Konstytucji, bo im tak kazano. To jest zrozumiałe. Gdy jednakże głos zabierają wielkości tubylcze, zjawiają się naprzemian to wręcz komiczne, to tchórzostwem i ohydą podszyte elaboraty.

Nie może ująć uwagi fakt, że w ostatnich dniach, jakby na komendę, działacze polityczni, za równo opozycji prawicowej, jak i lewicowej, usiłują eliminować osobę Marszałka Piłsudskiego w podjętej walce demagogicznej z nowym projektem B. B. Dlaczego? Dlatego, że argumenty, których zaczynają w tej walce używać są tego gatunku, że już brak im odwagi wysuwać je pod adresem Budowniczych Polski. By jakoś tchórzostwo swe ubrać, stwierdzają, że „Piłsudski nie zna ustroju mas”, „Piłsudski jest źle informowany przez swe otoczenie”, „Piłsudski otoczył się zakłamanem towarzystwem”, i t. p. Słowem, demagogia partyjna idzie po linii najmniejszego oporu: „tak, zgadzamy się, Piłsudski jest jednostką genialną, ale... I to „ale” zawisa w powietrzu... Dalej zaczynają się inwektywy, oszczerstwa, i celowe puszczanie zatrutych strzał w najbliższych z lat dawnych współpracowników Marszałka i w bezimienną masę tych którzy pod przewodem Jego biorą udział w twórczej pracy państwowej, tak jak udział brali w krwawej walce o Państwo Polskie.

Dzisiaj, gdy chodzi o ustosunkowanie się opinii publicznej do nowego projektu naprawy Konstytucji, działacze partyni sięgają po argumenty z okresu wyborów i znowu, by nie zrazić sobie mas, krzyczą: „Piłsudski — nie winien, to wszystko robi jego otoczenie”.

Tak wołają, jak na komendę, partyjnicy lewicowi i prawicowi.

I ten argument zawisnie w powietrzu, a opinia publiczna stanie po stronie budowniczych polskich, po stronie twórczej pracy państwowej, tembardziej dziś, gdy zaczyna się realizowanie hasła, z entuzjazmem przez tę samą opinię publiczną przyjętych.

## Kobieta Polska na reducie walki o dobrobyt kraju.

Kupując towary zagraniczne popełniamy zbrodnie wobec siebie i Ojczyzny.

Naród cały sprężył się do wielkiej walki o samowystarczalność gospodarczą, do walki ze swym lenistwem myślowym i zakorzenioną głęboką wadą, że wszystko co zagraniczne jest lepsze, a co krajowe traktuje się pogardliwie. Skutkiem takich, wpojonych nam nieomal od dzieciństwa zasad, kraj cierpi nędzę, brak pracy, bowiem zaprzeczamy dobra własne na rzecz obcych, z najwyższą krzywdą względem siebie i bliźnich.

Na obszarze całej Polski samorzutnie wprost tworzą się Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, komitety popierania własnych wyrobów. (Pomorze zawsze stoi w pierwszej linii okopów, gdzie wre walka o wzniesie hasła społeczne, dlatego też na Pomorzu, w Grudziądzu powstał centralny Komitet Popierania Przemysłu Krajowego), biuro ul. Piłsudskiego nr. 56, pod patronatem czołowych przedstawicieli życia społecznego. Rozmach inicjatywy spowodował, że w wszystkich miastach powiatowych Centralny Komitet tworzy komitety lokalne, wszędzie spotykając się z zrozumieniem i gorącym poparciem akcji, która staje się akcją całego uświadomionego i patriotycznego ogółu.

Walkę podjętą przegramy, jeśli na jej froncie zabraknie kobiety polskiej tej Polki, która wyrosła w wielkiej tradycji czynnych walk o wyzwolenie kraju z pod przemocy wroga.

Kobieta Polska! nie mniejsza dziś spoczywa na Tobie odpowiedzialność i nie mniej święta misja narodową masz do spełnienia. Jak dawniej tak i dziś trwa wojna, wprawdzie utajona, bezkrwawa, ale niemniej wyczerpująca, nie mniej poważna i doniosła — wojna o gospodarczą niezależność w kraju. Przegrać tę walkę znaczyłoby sam już być wolny narodu rzucić na zdradliwą falę niepewnych wypadków, kupując towar krajowy, czynem tym, napozór tylko drobnym czynisz akt wielkiego obywatelskiego poczucia i serca. Zważ, że gdybyśmy kupowali tylko towary zagraniczne, zmarłyby nasze warsztaty pracy, a wasi mężowie, Twoje dzieci stanęłyby przed niepewnym jutrem. Kobieta Polka dziś jest nietylko kapłanką domowego ogniska ale pierwszym żołnierzem na reducie walki o dobrobyt kraju.

Twój czynny udział największy odda Krajowi pożytek, bo nigdy zew zwrócony do Twojego wielkiego czulego serca nie przebrzmiał bez echa.

Czyniąc od dzisiejszego dnia zakupy, niech każdy Twym krokiem kieruje myśl, że nabywając wyrób krajowy, kupujesz pracę polskiego robotnika, że groszem swym pośrednio łagodisz tyle po ziemi rozlanej nędzy. Nie pozwól więc sobie narzucić towaru zagranicznego, a nawet złam w sobie choćby z przykrością przyzwyczajenie do jakiegoś obcego wyrobu i złóż tę ofiarę na użytek wielkiej sprawy.

W niczem płomień poświęcenia kobiety polskiej nie może być mniejszy od poświęcenia kobiet czeskich, które po spaleniu się jedynej czeskiej fabryki jedwabiu, nie splamiły się kupnem obcego towaru, a mając w sobie za największą dumę i zaszczyt, dopóty nie nosiły jedwabnych pończoch, dopóki nie uruchomiono produkcji krajowej.

Wy kobiety polskie, największymi jesteście klientkami przemysłu, wy rozporządzacie groszem przez waszych mężów zarobionych. Wydając pieniądze na towar, upewnijcie się, że to towar krajowy, bo w nim jest praca i pot waszych mężów, synów, braci bliźnich.

Nie kupujmy mydeł, jedwabi, pachnidła, serów, proszków, owoców pochodzenia zagranicznego.

Czy nas nie przestrasza ta cyfra że tylko 9 miesięcy roku ubiegłego przywieźliśmy owoców i warzywa za przeszło 31 milionów zł. jedwabi za 37 milionów, a mydeł i różnych pachnidła zgorą za 12 milionów zł. Razem przeszło 80 milionów oddanych zagranicy. A przecież potrzeba nam tyle szkół szpitali, ochronek, przytulni! Rozsądna kobieta, dobra żona i matka, prawdziwa obywatelka kupuje tylko wyrób krajowy i stara się uświadamiać innych o zgubnych skutkach popierania wyrobów zagranicznych.

**KOBIETA POLSKA NIE MOŻE BYĆ MNIEJ PATRIOTYCZNA, NIŻ KOBIETA CZESKA. JEJ DUMA NA TO NIE POZWALA.**

==o==

## Minister rumuński przybył do Warszawy.

Życie polityczne w ostatnich dniach ożywiło się.

W niedzielę wieczorem przybył rumuński minister p. Mironescu w towarzystwie posła rumuńskiego w naszej stolicy p. Davili, który bawił dotąd chwilowo w Bukareszcie celem zdania sprawozdania swojemu rządowi z wizyty w Moskwie.

W ostatnich dniach przyjmował premier Bartel kolejno ministrów Niezabytowskiego i Czechowicza, odbył także dłuższe konferencje z Marszałkiem Piłsudskim i Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Życie polityczne jest zatem w tej chwili bardzo ożywione i pozostanie niem nadal.

## Kłopot monarchistów niemieckich o cesarza.

„Berliner Tageblatt” omawiając zaznaczające się w ostatnich czasach tendencje w niemieckim ruchu monarchistycznym pisze, że skrajnie monarchistyczni legitymiści uznają tylko najstarszego syna Kronprinza ks. Wilhelma jako prawnego pretenta do tronu.

Stahlhelm natomiast gotów jest popierać kandydaturę ks. Augusta Wilhelma Pruskiego, czwartego syna b. cesarza Wilhelma. Ks. August Wilhelm jest osobistością niezwykle popularną w kołach monarchistycznych i asystuje niemal na wszystkich zjazdach Stahlhelmu.

## Sprawa ministra Czechowicza w Sejmie

Warszawa 27. 2. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu omawiano wniosek „Wyzwolenia” w sprawie pociągnięcia ministra skarbu p. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Po długiej dyskusji, marszałek Sejmu zarządził głosowanie nad dwoma wnioskami. Jeden wniosek pos. Woźnickiego o odesłaniu sprawy do komisji, a

drugi wniosek postawiony przez posła Krzyżanowskiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wyzwolenia. Większością 219 głosów przeciw 132 głosów postanowiono wniosek o pociągnięcie ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu przesłać do komisji.

==+==

## ŻYCZENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DLA OJCA ŚWIĘTEGO.

Z polecenia Marszałka Piłsudskiego, pułk Beck odwiedził nuncjusza papieskiego msgr. Marmaggi-ego, aby złożyć na jego ręce życzenia z okazji 50 lecia kapłaństwa Ojca św. Marszałek Piłsudski wskutek przeziębienia nie mógł tego uczynić osobiście.

### Na czasie.

Pani Lala była dziś w doskonałym humorze. Z radością powitała męża, który tylko co wrócił do domu. Zaledwie zdjął futro, wciągnęła go do pokoju i ze szczerą radością wskazała cały stos sprawunków.

— Co to? — zapytał zdumiony.

— Czekaj, zaraz ci pokażę.

I z pośpiechem zaczęła przymierzać kapelusze, jeden po drugim, wreszcie zapytała:

— No, powiedz otwarcie... Który ci się najbardziej podoba?

— Nie umiem określić. Podług mnie wszystkie trzy są bardzo ładne.

— A w którym mi do twarzy?

— To trudno zdecydować.

— A wiesz! — zawołała z tryumfem. — Ja byłam w podobnej sytuacji i kupiłam wszystkie.

— Jakto, aż trzy kapelusze?

— Czekaj, jeszcze nie koniec! Zaraz zobaczysz coś istotnie pięknego... O!!! Co powiesz na tem materjał kostjumowy?

— Na co ci to?

— Mówię, że kostjum się zrobi. Nie będę już miała kłopotu na wiosnę.

— Wyobrażam sobie ile to kosztowało?!

— Daleko mniej, niż przypuszczasz. Teraz w magazynach i sklepach zastój.

— W każdym razie pora niezbyt odpowiednia do robienia sprawunków.

— Chyba żartujesz??? Trudno o lepszą porę! Bo to widzisz, już jest po sezonie i właściwie przed sezonem Tylko teraz kupować.

— Ależ ja nie mam na te wydatki.

— Przecież nie proszę o pieniądze.

— Więc może wzięłaś na raty? Jeszcze gorzej! Będę miał teraz nowe terminy.

— Ależ niema mowy o ratach! Gdzieżbym ja tak, nie uprzedziwszy ciebie ani słówkiem...

— Więc?

Pani Lala parsknęła śmiechem i rzekła:

— Oj, jaką ty masz krótką pamięć! Zapomniałaś, że wczoraj dostałam trzysta złotych?

— No tak, ale to były pieniądze na węgiel!

— Owszem, kupiłam węgiel i te sprawunki załatwiłam.

— Ile zapłaciłaś za węgiel?

— Z odniesieniem do domu pięć złotych.

— Co???

— No tak... Za pięćdziesiąt kilo tyle wypadło.

— Ależ, kobieto?

— Tylko się nie irytuj. Dałem ci słowo, że nie chciałem mi sprzedać więcej. A to chyba już nie moja wina, że resztę pieniędzy użyłam na sprawunki moje?? Przecież sam wczoraj mówiłeś, że reszta dla mnie?

Aramis.

## Przechwycenie dwunastego więźnia zbiegłego z domu Karnego w Grudziądzu.

Przed trzema miesiącami — o czym obszernie pisaliśmy — zbiegło z Domu Karnego w Grudziądzu 17-tu ciężkich więźniów przez wykonany w tym celu specjalny podkop.

W ciągu kilku dni po ucieczce, policji udało się przytrzymać jedenastu więźniów, których osadzono z powrotem w więzieniu, reszta t. j. sześciu zbiegło w niewiadomym kierunku.

Przed kilku dniami policji udało się wysledzić jednego z zbiegów, niejakiego Wójtczaka, który odsiadywał w Domu Karnym karę 10-cio letniego ciężkiego więzienia za napady i kradzieże.

Wójtczak bezpośrednio po dokonanej ucieczce zorganizował nową bandę z którą dokonał szeregu

kradzieży i włamań, grasując na przestrzeni pomiędzy Inowrocławiem a Toruniem.

Przed kilku dniami policja osaczyła Wójtczaka w jego kryjówce z której Wójtczak spłoszony, wybiegł i począł uciekać boso po śniegu i przy 30-stopniach mrozu.

Zbiega po dłuższej gonitwie pochwycono i odstawiono do Domu Karnego w Grudziądzu.

Wójtczak ma silnie odmrożone obie nogi.

Przytrzymany zbieg jest dwunastym z kolei więźniem ujętym, tak że ze zbiegłych 17 więźniów jeszcze pięciu pozostaje w wolności.

= + =

## Zebrań Związku Osadników powiatu wabrzeskiego.

Sprawa spłaty osad rentowych — najważniejszym punktem obrad. — Referaty. — Dyskusja. — Zebranie przybrało charakter polityczny. — Kiedy się opamiętamy?

Wczoraj o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu p. J. Kaczyńskiego odbyło się zebranie zwołane przez Związek Osadników powiatu wabrzeskiego na które przybyło około 300 osób.

Zebranie zgaśli pochwaleniem Pana Boga prezes powiatowy Związku Osadników, witając równocześnie przybyłych gości, a w szczególności: p. prezesa Powiatowego P. T. R. Sojeckiego, pana Szałacha, instruktora rolniczego z Tczewa i wielu innych.

Najważniejszą sprawą, nad którą toczono obrady, była sprawa spłaty rent osadniczych. Dłuższy w tej sprawie referat wygłosił przewodniczący zebrania p. Chwastek, przedstawiając sprawę spłaty rent osadniczych, oraz zdał sprawozdanie z poczynionych zabiegów mających na celu obniżenie stopy rentowej.

Rząd uchwałił w całej rozciągłości, by osadnicy płacili renty w wysokości 43% co dla osadników jest sprawą ciężką. W toku sprawozdania referent podał propozycję, by zebranie wybrało delegację by ta udała się do Warszawy, mająca na celu przedstawienie Rządowi położenia osadników oraz ewentl. zaprotestowania przeciwko uchwale Rządu o 43% spłaceniu rent. Po referacie, przewodniczący otworzył dyskusję.

Jako pierwszy zabrał w dyskusji głos p. Sojecki, prezes powiatowy P. T. R. powiadając zebranych, że wszelkie starania w sprawie obniżenia procentów, gdyż są one już uchwalone i będą więc musiały być płacone, więc wysyłanie w tej sprawie delegacji nic nie pomoże. Jednakże przedstawia p. Sojecki — że obowiązkowi płatnicy rent wstawić mogą wnioski do Banku Rolnego o rozłożenie płatności na raty. Ci, którym przypada z morgi płacić 10 złotych będą musieli w całości renty roczne płacić; natomiast ci, którym przypada płacić ponad 10 złotych z morgi, mogą mieć, za odpowiednim wnioskiem złożonym w Banku Rolnym —

rentę rozłożoną od 4 do 5 lat. Kto nie uzyska rozłożenia rat, musi płacić inaczej należna suma zostanie wyegzekwowana. Tym, którzy nie posiadają odpowiedniej kwoty na spłacanie rent, p. Sojecki polecił zwrócić się o pożyczkę do Kas Stefczyka ewentl. do jakiegokolwiek Banku.

Następnie p. Sojecki omówił stosunek Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego do Związku Osadników i stwierdził, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze współpracuje zgodnie z Związkiem Osadników.

Pan Frączek z Płużnicy w tendencyjny sposób zaatakował Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, a w szczególności p. Sojeckiego, zarzucając mu, jakoby ten, na równie z P. T. R. zwalczał (!) Centralne Kółko Drobnych Rolników.

Przemawiał także p. Szałach z Rychnowa. W czasie przemówienia p. Szałacha podniosły się sprzeciwy i krzyki, że ten z trudnością mógł dokończyć swego przemówienia. P. Szałacha posadzono o jakąś znowę z p. Sojeckim i Pomorskim Towarzystwem Rolniczym.

Na sali jedni krzykali „tak” — drudzy „bravo”, a inni znowu „nieprawda”. Kres temu chaosowi położył przewodniczący zebrania, nawołując do dyskusji rzeczowej i prosił, by zaniechano zaczepki osobistych, jakie zaszły pod adresem: p. Sojeckiego p. posła Rządy i innych.

Rzeczywiście, że miało się wrażenie iż się jest nie na zebraniu gospodarzem, lecz na jakimś wiecu przedwyborczym, gdzie każdy stara się przekrzyknąć swojego przeciwnika. Smutny objaw tembardziej, że zaczepiano ludzi znanych, którzy wielkie zasługi położyli w każdej dziedzinie.

Dyskusja byłaby przeciągnęła się może do późnego wieczora (i tak trwała przeszło 2 godziny) gdyby nie formalny wniosek p. Wylazłowskiego z Chełmonia. P. Wylazłowski stawił wniosek o zakończenie dyskusji, (wogóle nic nowego nie wno-

PAULINA Z L. WILKOŃSKA.

## PRZYJAŹŃ I MIŁOŚĆ

OBRAZEK HISTORYCZNY Z ROKU 1789.

(Ciąg dalszy).

— Zosiu, przez miłość Boga!

— Och ten zdrajca!... Tyle nieszczęść! Ofiary niewinnych!... Mamo, mnie serce pęka! O mój Jerzy! Mój Jerzy szlachetny.

— Nie rozpaczaj, dziecko! Może to wszystko plotki są tylko! Uspokój się! Miej wiarę w opatrność! Oddaj się Bogu i Matce Najświętszej!

— Och, ja nie wiem, co dzieje się ze mną!... Odbiega mnie rozum — załamana ręce — odbiega wiara.

— Zosiu! Dziecko! Przez miłość Boga! Pomódl się! Miej wiarę w sprawiedliwość Bożą!... Módl się, dziecko. Ja pójdę do generałowej i dowiem się bliżej o wszystkim.

— Idź! matuchno, idź! O mamó jedyna moja! Zofia upadła na krzesło i załamane dłonie do czoła poniosła.

Podkomorzyna włożyła kapelusz i obrzuciła się szalem.

— Bóg z tobą, moje dziecko! Spieszę, a wrócę co rychlej! — przeżegnała córkę i wyszła.

Po wyjściu matki porwała się Zofia i przyciskając skrzyżowane ręce do piersi, przebiegała pokój w gorączkowym pośpiechu. Zmawiała jeden pacierz po drugim, półgłosem, machinalnie, szybko, z myślą rozstrzeloną, bezprzytomną niemal, wydając rozpaczliwy jęk bolesny z krwawo zatrwożonego serca.

Wtem drzwi nagle otworzono i ukazał się Stanisław, błądy zmieniony, pomieszany.

— Och, panie! — dziewczę ku niemu złożone wyciągnęło dłonie — Jerzy w kajdanach... skazany! skazany!

— Któż tę nowinę tu przyniósł? — zawołał i ujął jej rączki lodowato zimne.

— Szamolan... Jerzy w kajdanach... oddany pod sąd wojenny!... Widzę w twarzy, w oczach całą tę prawdę straszliwą!...

— Ależ nie! nie! Poniński zdrajca uciekł. Jerzy uwieziony, ale... —

— O, panie Stanisławie! Przyjacielu! Bracie mój, ratuj! — głowa jej obwisła na ramieniu jego. Jemu chwilowo głosu zabrakło. Ból srogi rozsadzał pierś mężką. Zamglonem okiem spojrzął na wdzięczną głowę, na jego wspartą ramieniu, zadrgnęły usta poddałe i zawołał:

— Niechaj mi Bóg dopomóż! Niechaj mnie Matka Boska prowadzi! Uratować go muszę... choćbym własne miał położyć życie — doszepnął i nawpół omdlała na bliskim posadził krzesło.

— Jerzy przecież nie zawinił! — otrząsł się z głębokiego wzruszenia. — Zaczernij pani siły i odwagi! Bóg jest miłosierny! Jerzy niewinny, niewinny! wołam wobec Boga i ludzi! Oszukał, otumaniał go zdrajca podstępnie! Jerzy Napiórkowski szlachetny, pełen honoru, prawości, wzorem dla drugich być może! Sąd wojenny, jakkolwiek surowy, ale przecież nie złożony z Kanibalów! Jerzego cenią wszyscy! Nie znam szczegółów tej ucieczki. Syn oczywiście głównie był czynnym, czemu i nie dziwię się wcale. Ale takiego potworu, Boże odpuść! to i syn wyrzeby się powinien! Niechaj Bóg sądzi! Uspokój się panie! Nabierz odwagi, nadziei! Spieszylem tu, by nowiniarzę uprzedzić, a nie podałę. Chciałem panią podkomorzynę powiadomić, przed panią tajemnicę zachować...

— Musiałam... przecież musiałam o tem wiedzieć! — jęka biedaczka.

— Zapewne! Ale pierwiej chciałem zbadać wszystko. Biegnę, bo ziemia pod moimi palami się stopami. Gdzież jest pani podkomorzyna?

— Poszła do generałowej.

— Iść muszę. Niechaj Bóg dobry i Matka Najświętsza opiekują się panią!

— Ratuj go! Ratuj! Mój bracie! — znowu poszepnęła głucho, jakby bólem wysiłona, modlitewnie składając dłonie.

Stanisław przykleknął, ujął je oburącz, zlekka do ust przycisnął i szeptem wyrzekł głosem:

— Wesprzyj mnie, o Boże, i Ty Matko bolesna!... Bóg z tobą, panie! Siostró! — płacz zagrał w piersi mężkiej, porwał się i wybiegł.

Na schodach chwilę przystanął. Przetarł oczy, za wąs targnął, a gdy na ulicę wyszedł, nikt nie byłby odgadł, jak bolesna w sercu niósł ranę.

Wszystkich, którzy znali kapitana Napiórkowskiego, groźna o los jego przejęła twoga. Sąd wojenny w podobnych razach zwykł sobie surowo postępować, a tutaj chodziło o tak wielkiego zdrajcę i zbrodniarza.

Stanisław poszedł do pałacu Potkańskich, do pokoju sypialnego Ponińskiego i otóż teraz dla wszystkich okazało się jawnem, co przeszłej zaszło nocy. W głowach łóżka była szafka, po za nią okno wychodzące do próżnego pokoju, w jedną zamurowaną cegłę. Szafka stała odsunięta od muru, że poza nią łatwo mógł się wcisnąć człowiek. W tem oknie służba Ponińskiego z wolna a ostrożnie zrobiła otwór.

Poniński, skarżąc się na ból zęba, twarz owiązał chustką. Kazał przynieść ponczu, poczęstował kapitana Napiórkowskiego, mającego straż i wcześniej położył się w łóżko, które, jak zwykle, firankami zasłoniono. Kapitan po wypiciu ponczu usiadł przy stole i począł książkę jakąś czytać. Wspartą ręką głowę i zasnął, bo według wszelkiego podobieństwa w podanej mu filiżance ponczu było opium. Po dość długiej chwili ocknął się i powstał, mając głowę dziwnie ciężką i odurzoną. Przystąpił z cicha do łóżka: Poniński leżał kołdrą okryty, odwrócony do ściany i spał. Kapitan przeszedł się na palcach po pokoju, stanął przy oknie odchylił zlekka okienicę i spojrzął w noc lemią, przecudną, jasną. Wspomniał o ulubionej swojej, zmówił modlitwę... usiadł znowu przy stole, głowa obwisła mu na pierś i po raz wtóry zasnął, ale na chwilę tylko. (C. d. n.)

szące) i wybranie delegacji, mającej udać się do Warszawy, by tam u czynników rządowych poczynić starania o obniżeniu stopy procentowej.

Po pięciominutowej przerwie oraz po krótkiej dyskusji nad kandydatami, wybrano ostatecznie delegację. W skład tej delegacji wchodzi pp. Antoni Chwastek — Wąbrzeźno, Wylazowski, Chelmonie, Aleksander Brych, Łobdowo i Jan Frączek — Łobdowo.

Wyborem delegacji zakończono zebranie; szereg spraw, jak wybór zarządu powiatowego, został odłożony do następnego zebrania.

Wczorajsze Zebranie Powiatowego Związku Osadników nie było, że można tak powiedzieć zebraniem gospodarzem, lecz zebraniem wybitnie politycznym.

Nie wszyscy może obecni na sali myśleli o polityce — byli jednakowoż jednostki mające tylko wysuwanie partyjności w każdej sprawie.

Posłyszeliśmy z ust jednego pana taką „przemowę” w czasie dyskusji: „Panowie! Naprawdę obronę i w opiekę wziąć nas może stronnictwo „Wyzwolenie”. Przemowa tego pana wywołała wielkie oburzenie wśród zebranych (prócz zwolenników Wyzwolenia — oczywiście!).

Nie mamy nikogo przez nasze sprawozdanie urażać — jednakowoż nie możemy ominąć milczeniem uczynionych zaczepki na osoby powszechnie szanowane i poważane z ich pracy. Widać, że jednostkom praca tych panów jest im solą w oku! Jak można to nazwać? W tym wypadku — osądzenie tej sprawy zostawiamy Szanownym Czytelnikom!

Zachowanie niektórych panów na zebraniu było wprost odrażające. Krzyki i przerywanie mówią cemu swoim bezsensownym komentarzami, przedstawiali tych panów — oblicze. Najgorzej, jak ktoś przerywa mówcy. Jest to nie tylko odznaką ulicznego wychowania ale także w wielkim stopniu uciążliwym. Kiedy nastąpi upamiętanie się? Kiedy nareszcie ustana kłótnie partyjne? Opamiętajmy się! Weźmy sobie pod uwagę, że prywatnie i partyjnie zgubiły Polskę! że winy naszych Ojców Polska przez tyle lat pozostała w niewoli. Nie zaprzeczajmy Jej teraz swoim partyjnictwem — przeciwnie — stańmy wszyscy zgodnie do współpracy nad budową naszej Ojczyzny. Bądźmy godnie nosić miano — Polaków!

## DZISIEJSZY NUMER „Głosu Wąbrzeskiego” TO OSTATNI w lutym

Jeżeli kto nie zapisał — wini się spieszyc gdy gazeta ma regularnie nadchodzić! Nowi abonenci otrzymają piękny kalendarz książkowy **BEZPŁATNIE!**

## Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 27 lutego 1929 r.

— Na okręt „Pomorze”. Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko” w Wąbrzeźnie złożył w Redakcji naszej 8 złotych na okręt „Pomorze” Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

— Na rzecz Kuchni Ludowej złożyli: państwo inżynierowie Dzierżyński — Warszawa — Natolińska nr. 8 kwotę 50 zł. i pan Antoni Chwastek Wąbrzeźno 2m<sup>3</sup> szczapów. — Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie za tak hojne dary. Proszę uprzejmie o dalsze ofiary.

Schwarz, burmistrz.

— **NAUKA W tutejszem Gimnazjum rozpocznie się w piątek 1 marca o godzinie 8-iej rano.**

— Rada Banku Ludowego. Po Walnem Zebraniu Banku Ludowego odbyło się zebranie konstytucyjne Rady Nadzorczej Banku Ludowego, w skład której wchodzi: p. Jan Nadolny jako prezes; p. Władysław Słowikowski jako wiceprezes; p. Aleksander Lontkowski jako sekretarz. Jako członkowie: Ks. prob. Chylarecki; p. J. Baranowski i p. Antoni Makowski. p. Ignacy Kotecki p. mec. Marjan Czywicki i p. Władysław Hillar. W skład Komisji Rewizyjnej p. Nadolny jako prezes jako członkowie p. Kotecki i p. Lontkowski.

— Nabierać wodę w wyznaczonych miejscach i o oznaczonej godzinie. Zarząd wodociągu miejskiego podaje do wiadomości, że wodę należy nabierać w oznaczonych godzinach i miejscach z hydrantów ustawionych na ulicach i to: od godziny 7 — 8 rano na ulicy Wolności naprzeciw Przystańki. Od godziny 8 — 9 na ul. Polnej, naprzeciw ogrodnika p. Grudzińskiego. Na ulicy Pomorskiej naprzeciwko Młyna pod Białym Orłem, od godz. 7 — 8-mej. Na ulicy Przemysłowej, naprzeciw „Głosu Wąbrzeskiego” od godziny 8 — 9-tej rano. Po południu: od 4 — 6 na ul. Kolejowej naprzeciw Kasy Chorych. Na ulicy Podgórznej, narożnik Górnej od godziny 5 — 6-tej. W ulicy Wolności naprzeciw Parku Miejskiego od godziny 4 — 5-tej. Wreszcie od 5 — 6 naprzeciw ogrodnika p. Grudzińskiego.

— Przedstawienie Młodzieży. Jak już donosiliśmy, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Męskiej, urządza amatorskie przedstawienie teatralne pod tytułem „Korsarz Bałtyku”. Przedstawienie odbędzie się na odnowionej scenie p. J. Kaczyńskiego w środę dnia 6 marca br. Próba generalna dla dzieci odbędzie się w poniedziałek 4 marca po południu. Jesteśmy przekonani, że Szanowne Obywatelstwo poprze wysiłki naszej Młodzieży i tłumnie przybędzie na przedstawienie.

## Kto nie będzie uczęszczał — straci wiele

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

W poprzednim numerze zapowiedzieliśmy 4 Powszechne wykłady uniwersyteckie z różnych dziedzin związane z bieżącą chwilą i interesujące. Czy warto ich posłuchać?

Czy ten czas nie lepiej na inną rozrywkę poświęcić?

Odpowiedź przekona każdego rozsądnego człowieka.

Mówić będą ludzie z wykształceniem uniwersyteckim, a więc potrafią roztoczyć przed Publicznością daną sprawę z głębokim znawstwem.

Obecna np. zima swą srogością tak się daje we znaki, że poirytowanego człowieka dręczy myśl

dlaczego tak się dzieje i jakie są widoki dalsze. Każdy szanujący się człowiek chętnie skorzysta ze sposobności, żeby posłuchać żywego słowa w tej sprawie.

A chwila rozpoczęcia wykładu (4,30 popoł.) jest bardzo dogodna i tem bardziej, że to jest w niedzielę. Każdy, wychodząc z wykładu będzie miał miłe uczucie, jak to można 45 minut spędzić z prawdziwą satysfakcją.

A młodzież niechaj się przygarnie ławą!

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich uprasza wszystkie zarządy Towarzystw o współpracę.

— Kandydaci do Izby Rzemieślniczej. Przez tymczasowy zarząd Izby Rzemieślniczej zostali zatwierdzeni kandydaci na delegatów. Podajemy poniżej tylko jeden obwód który nas obchodzi.

Zawód kołodziejski: 1. Górski Teodor, Chelma; 2. Strzyżewicz Teodor, Wąbrzeźno.

Zawód ślusarski: 1. Szulc Artur, Toruń; 2. Eblowski St., Chelmo.

Zawód siodlarski: 1. Chojnicki Stanisław, Kowalewo, 2. Wacławski Tomasz, Chelmo.

Zawód kapelusznicy: 1. Mordawska Helena, Chelmo; 2. Gembarska Anna, Toruń.

— Utworzenie Komitetu Porozumiewawczego w sprawie naprawy Konstytucji. W dniu wczorajszym odbyło się w hotelu pod „Białym Orłem” zebranie przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń, celem utworzenia Komitetu Porozumiewawczego w sprawie poparcia zmiany konstytucji. Na zebraniu byli obecni: p. Burmistrz Schwarz, prezes Powstańców i Wojaków p. Baranowski; prezes Towarzystwa Ludowego p. red. Bolesław Szczuka; prezes urzędników pocztowych p. Karczewski; przedstawiciel Koła Podoficerów Rezerwy p. Stepiński; przedstawiciel Związku Nauczycieli „Ognisko” p. Wacławski, przedstawiciel Sokola p. Malinowski, p. prof. Wójcik oraz przedstawiciel „Głosu Wąbrzeskiego”. Sekretarzem na zebraniu p. prof. Stawarz-Szczyrzycki, przewodniczył p. inspektor Tarnowicz.

Pan inspektor Tarnowicz zażądał zebranie i przedstawił konieczność zmiany Konstytucji podając równocześnie najważniejsze punkty, które powinny być do Konstytucji wprowadzone: 1. Wybór Prezydenta drogą plebiscytu 2. Wzmocnienie Władzy Prezydenta, 3. Rząd decyduje sam w drobniejszych sprawach, 4. Rola Sejmu ogranicza się jedynie do wykonywania władzy ustawodawczej oraz kontroli Rządu.

Po przemówieniu p. inspektora Tarnowicza rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos p. red. Bolesław Szczuka p. Burmistrz Schwarz i p. prof. Wójcik.

Ostatecznie zebrani powzięli uchwałę: Zebrani przedstawiciele wymienionych organizacji spół. uważają się jako komitet porozumiewawczy w sprawie naprawy konstytucji. Celem komitetu jest zorganizowanie manifestacji i uchwalenia rezolucji i przesłania jej na ręce Marszałka Sejmu.

Po uchwaleniu powyższego, p. insp. Tarnowicz dziękując wszystkim za przybycie, sformułował zebranie.

— Patentu nie potrzebuje rzemieślnik, zatrudniający jedną osobę. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie że rzemieślnik, który zatrudnia jedną osobę bez względu na to, czy robotnika terminatora, domownika itd. wolny jest od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. Powyższe orzeczenie ma doniosłe znaczenie dla wszystkich zainteresowanych rzemieślników, gdyż usuwa wszelkie wątpliwości w tym kierunku i stanowi zasadniczy wyrok na który można się powoływać zawsze ilekroć władze skarbowe nadsyłać będą nakazy płatnicze względnie wezwania do nabywania patentu, nie obowiązującego przy tej kategorii przedsiębiorstw.

— Ciągnięcie dolarówki — 1 marca. Ministerstwo Skarbu (urząd pożyczek państwowych) zawiadamia, iż ciągnięcie premii do 5 proc. państwowej pożyczki dolarowej serii II odbędzie się w dniu 1 marca br. o godz. 10-tej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu.

— Uważać na piece! Zaczadzenia z powodu nieostrości zachodzą coraz częściej wobec panujących obecnie mrozów. Zdarza się, że wieczorem pali się poraz drugi w piecu i niebacznie zamyka się wszystkie drzwi, chociaż węgle jeszcze nie wypaliły się i wydzielają wiele trującego gazu. Gazy uchodzą wtedy szczelinami lichego pieca i zatrują w mieszkaniu powietrze i mogą w nocy spowodować śmierć, jak to się w tych dniach zdarzyło w Tokarach. Gorzej jeszcze jeżeli gdziekolwiek pozostawiono dotąd tak zwane „kłapy” i „kłapy” te lub też jakies „zasuwki” zasuwają się, by ciepło nie „uciekało” kominem. Wszelkie „kłapy” i „zasuwki” przy piecach są policyjnie wzbronione i kto ich dotąd nie usunął, może przy rewizji mieszkania narazić się nie tylko na karę, lecz także na śmierć. Ze względu na własne bezpieczeństwo powinien każdy dbać o to, by piece zbudowane były podług przepisu, i zawsze znajdowały się w porządku.

— Golub. Żydzi w komisjach miejskich. Rada miejska w Golubiu wybrała na ostatniem swem posiedzeniu czterech żydów do poszczególnych komisji. Zaznacza się że Rada miejska w Golubiu składa się z 11 Polaków - katolików i jednego żyda.

— Wieldzadz. (Ostrzeżenie na czasie.) Ostrzeżenie się każdego prawego polaka, aby nie oddawał w niedzielę, 3 marca br. przy wyborach do Rady Gminnej swego głosu na listę nr. 3 na której widnieje nazwisko p. Augustyna Łepka.

Pan Łepka już dwa razy został wybrany sołtysiem przez Niemców, agitował przed trzema latmi za listą niemiecką przez co wynik wyborów był ten, że Niemcy otrzymali ośmiu a Polacy 2-ch Radnych.

Powinnością każdego prawego polaka jest, głosować jedynie na listę polską nr. 1. Precz z słuźalcami Niemców tam, gdzie pieprz rośnie.

Polak.

— Rytel, pow. chojnicki. (Napad wilków na stację kolejową.) Na stacji kolejowej w Ryflu (pow. chojnicki) zauważono wieczorem stado wilków, które otoczyło zabudowania gospodarcze przy dworcu i usiłowało dostać się do chlewów. Nikt ze służby kolejowej nie miał broni, więc zwróco-

no się o pomoc do 1-go baonu strzelców w Chojnicach. Ponieważ jednak żadna pomoc nie nadchodziła, a natarczywość wilków stawała się coraz groźniejsza, więc cały personel stacyjny zaopatrzywszy się w drażki, siekiery i tym podobne narzędzia obrony, ruszył na zgłodniałe stado i z wielkim trudem, a nawet narażeniem życia odpędził napaśtników.

— Starogard. (Wilki na Pomorzu.) Wilki pojawiły się pod Starogardem oraz pod Swieciem. Ludność żyje w wielkim strachu i unika wszelkich dalszych podróży a przedewszystkiem unika lasów. Oto co donoszą z okolicy Swiecia. Robotnik fabryki Pe-Pe-Ge Józef Manikowski, wracający rano saniami z odwiedzin do Grudziądza, między Warlubiem i Lipinkami, ujrzał dwa wilki. Chłopiec, kierujący koniem podciął go, tak iż ten bardzo szybko popędził, a wilki za nim. Ostatecznie odstraszone zostały tem, że M. zaświecił im w ślepie latarką elektryczną.

Również w okolicy Starogardu w niedzielę po południu pewna grupka ludzi koło Strzelnicy widziała kręcące się w lesie dwa wilki wielkich rozmiarów. Wilki były bardzo wychudzone, gdy spostrzegli ludzi, samochody i pojazdy na szosie skryły się do lasu.

— Warszawa. (Odłożenie konkursu awjonetek.) Konkursy awjonetek, odbywające się corocznie, w bież roku nie odbędą się. Celem dania czasu i możliwości konstruktorom do opracowania nowych typów awjonetek, termin III konkursu przesunięty został na wiosnę 1930 r.

W konkursach będą mogli brać udział awjonetki 2-cho rodzajów: o ciężarze własnym do 280 kg. i o ciężarze od 280 do 40 kg.

~~~~~

## Jeszcze

przyjmują listowi przedpłatę na „GŁOS WĄBRZESKI”, na miesiąc marzec! Kto nie jest abonentem „G Ł O S U” a zapisze go na marzec, otrzyma kalendarz książkowy bezpłatnie!

~~~~~

— Radom. (Straszne spustoszenia mrozu.) Z powiatu koneckiego donoszą, że panujące ostatnio mrozy wyrządziły w całym powiecie olbrzymie straty.

Większa część ziemniaków przemarzała. W wielu wsiach wieśniacy, nie czekając wiosny już obecnie wyzbywają się za bezcen bydła, kupowanego masowo na rzeź.

Straty dosięgają setek tysięcy.

Po wsiach panuje wielka bieda. Włościanie nie mogą korzystać z drobnych zapasów żyta, gdyż wskutek zamrznięcia wód stoją prawie wszystkie młyny.

## Legenda i Historia

o królu Chrobrym i św. Wojciechu.

Pod powyższym tytułem okazała się w druku zajmująca praca historyczna napisana przez Ks. prof. Łukaszewicza w Grudziądzu, Forteczna 21. Autor przypomina rodakom, że 995 roku Chrobry uwolnił Ziemię Chelmińską i Pomorze z rąk Prusów i Niemców, zdobył morze Bałtyckie od Gdańska aż po Rugję i wysłał do Prusów pogańskich św. Wojciecha, którego zamordowali okrutnie.

Zasadą Chrobrego było mieć oparcie o morze Bałtyckie, a wtedy może Polska walczyć skutecznie ze swymi wrogami na wschodzie i zachodzie. Własny port bałtycki jest podstawą bogactwa narodu. Kochajmy więc morze i Wisłę, która przepływając całą Polskę łączy nas z morzem.

Cena egzemplarza 1 zł. 50 gr., z posyłką pocztową 1 zł. 80 gr. posyłając je naprzód przekazem do Autora w Grudziądzu, Forteczna 21.

**KUPIEC NIE BĘDZIE MOĞŁ CI DAĆ PRACY I ZAROBKU, SKORO ZAROBIONY TUTAJ PIENIĄDZ WYWOZISZ NA ZAKUPY DO INNEGO MIASTA.**

**WIELE KOSZTUJE UPRAZATANIE ŚNIEGU.**

Uprzążanie śniegu w Warszawie według do-tychczasowych obliczeń wynosi 1 milion złotych.

**RUCH TOWARZYSTW**

— DZIŚ śpiew „LUTNI”. Przybycie wszystkich koniecz-  
ne.

**WĄBRZEZNO.** — Walne zebranie Męskiego Chóru Kościelnego odbędzie się w środę 6 marca 1929 r. o godz. 8 wieczorem w salce wikaryjki. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu, i uchwała o uczczeniu dnia św. Patrona. O liczny udział prosi Zarząd.

Wnioski mające być omówione na Walnym zebraniu 10 dni przedtem na piśmie przesyłać należy do Patrona Ks. Proboszcza.

Rozkaz! Baczność Sokolii Drużyna ćwicząca. W sobotę dnia 2 marca zbiórka wszystkich ćwiczących w „lokalu Sokolim” przy ul. Przemysłowej o godz. 7.30 wieczorem. Sprawy są bardzo ważne, utworzenie grona technicznego, które opracuje program na rok bieżący. Sekcji specjalnej i wiele innych spraw.

Obecność wszystkich ćwiczących obowiązkowa a prze-  
ważnie starszych druhów, goście i sympatycy mile widziani.  
Czołem! Naczelnik.

Towarzystwo Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej zwo-  
łuże zebranie w niedzielę dnia 3 marca 1929 r. po niespor-  
rach w wikaryjce. Z powodu ważnych spraw przybycie  
wszystkich członków konieczne.

— Towarzystwo Ludowe! Miesięczne zebranie Towar-  
zystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 3 marca w  
wikaryjce zaraz po niesporach. O liczny udział członków  
i sympatyków prosi Zarząd.

**NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH  
w POZNANIU.**

Notowania otrzymane dnia 25 II. 1929

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.	
Zyto	33.65—34.15
Pszenica	43.75—44.75
Jęczmień brow.	33.50—35.50
Jęczmień zw.	32.25—33.25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00.00—00.00
Mąka pszenna 65% z work.	61.50—65.50

Owies	30.25—31.25
Otręby żytnie	25.25—26.25
Otręby pszenne	52.50—25.50
Rzepak	00.00—00.00

**CO GRAJĄ W KINACH?**

**KINO — SŁONCE.**

Dziś o godzinie 8-mej „KRÓL KRÓLÓW”. Ju-  
tro o 5-tej „Król Królów” o 8-mej wieczorem  
„ESKAPADA MŁODEJ MEŻATKI”

**KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.**

Jutro w czwartek „PANCERNY DYLIZANS”  
w roli głównej z TOMEM MIXEM”. Poza-  
tem NADPROGRAM!!!

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka)

Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka

Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

<p><b>KINO SŁONCE</b> Hotel pod „Białym Orłem” Dziś w środę, dn. 27 ostatnie wieczorne o godzinie 8-mej przedstawienie <b>Krół Królów</b> Chcesz-ll na jawie snuć marzeń nie Do kina „Słońce” w te pędy idź Tam najpiękniejszych zażyjesz zład, Bo co film nowy — to nowy cud.</p>	<p>Od jutra czwartek, dn. 28 bm. <b>Krół Królów</b> tylko o godzinie 5-tej po południu</p>	<p>W czwartek, dnia 28 bm. o godzinie 8-oj wieczorem <b>WIELKA PREMJERA!</b> <b>ESKAPADA</b> <b>MŁODEJ MEŻATKI</b></p>
--	--	--

**Przetarg przymusowy.**

W dniach niżej określonych sprzedawcą będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpiecz. najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1.	p. Ruskowski M. maj. Pluskowęsy	8 marca 1929 r. o g. 10 przed poł.	trzy krowy
2.	p. Dr. Jerzykowski maj. Gajewo	8 marca 1929 r. o godz. 12.30 w poł.	dziesięć jałowic 2—3 letniczn
3.	Ks. prob. Chylarecki Ryńsk	9 marca 1929 r. o g. 11.30 przed poł.	Dywan, stół, leżanka z kołdrą
4.	p. Krantzowa L. maj. Borówno	11 marca 1929 r. o g. 11.30 przed poł.	szafa żelazna biblioteka i biurko
5.	p. Górski majątność Szewy	11 marca 1929 r. o g. 13.45 po poł.	powóz kryty
6.	p. Sowiński Juljan Wąbrzeźno	12 marca 1929 r. o godz. 11 przedpoł.	3 śrutowniki małe
7.	p. Barylski Bron. Wąbrzeźno, Kolejowa	12 marca 1929 r. o godz. 12 przedpoł.	2 kanapy
8.	p. Rudnicki majątność Gziki	12 marca 1929 r. o godz. 12 przedpoł.	biurko, kanapa i 2 fotele

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego**

**OBWIESZCZENIE**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że wskutek zamarnięcia w bardzo li-  
cznych wypadkach dopływu do poszcze-  
gólnych domów, wydaje się wodę z hy-  
drantów. Wydawanie wody z hydrantów  
ulicznych konsumentom zostało uregu-  
lowane ogłoszeniem w gablotkach z dnia  
23 lutego 1929 r.

Obliczenie spotrzebowanej wody dla  
poszczególnych konsumentów nastąpi na  
podstawie zapotrzebowania wody w  
miesiącach lutym i marcu roku 1928  
u tych konsumentów, gdzie zamarnięte  
są dopływy wodociągowe.

**Magistrat, Wodociągi Miejskie**

**Przetarg przymusowy**

Dnia 1. 3. 29 r. o godz. 10 przed poł.  
sprzedawcą będę w drodze przetargu  
przymusowego najczęściej dającym za go-  
tówkę w **mojem biurze** przy ulicy  
Hallera nr. 10

**50 butel. wina Tokaj, 100 paczek  
proszku do prania „Radjon” i  
25 funtów smalcu ameryk.**

**Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno**

**Czytajcie i rozpowszech. Głos Wąbrzeski**

**Przetarg przymusowy**

Dnia 1. III. 29 r o g. dz. 9 przed poł.  
sprzedawcą będę w drodze przetargu  
przymusowego najczęściej dającym za go-  
tówkę u p. **Murawskiego w Wą-  
brzeźnie przy ulicy Dolnej**

**1 bufet**

**Głowczewski, kom. sad. w Wąbrzeźnie**

**Przetarg przymusowy**

Dnia 1 marca 1929 o godz. 10 przed  
poł. sprzedawcą będę w drodze prze-  
targu przymusowego najczęściej dającym  
za gotówkę na rynku przy kościele  
ewangelickim

**jeden pas transmisyjny 6—7  
mtr. długości i 13 ctm. szerok.**  
( ) Lwandowski, p. k. sąd. Wąbrzeźno

**Licytacja drzewa**

**Hr. Leśnictwo rew. Wronie**

W sobotę, dnia 2 marca o godzinie  
10 odbędzie się w obozicy **Double Nast  
Król. Nowawieś** publiczny przetarg dla-  
życy dębowych, bukowych, br ozowych, sosno-  
wych i świerkowych, szczap, chrąglatów,  
chróstu, dragów świerk. I—III i dragów  
na dyszle.

**Hr. leśniczy rewirowy**

**GORZELNIA WAŁCZ**

kupuje  
tylko zaraz  
każdą ilość  
**zamarzniętych  
ziemniaków**

Poszukuję  
na stację  
**2 uczni**  
gimnazjalnych  
z wyższych klas.  
**Wąbrzeźno**  
KOLEJOWA 61 I p.

Poszukuję  
**UCZNI A**  
kowskiego  
i kołodziejsk.  
**Fr. Falkowski**  
mistrz kowalski  
**Wąbrzeźno**  
Kolejowa-61

Potrzebna  
uczciwa  
**dziewczyna**

za wysokiem wyna-  
grodzieniem  
**M. Swobodzińska**  
Wolności 20

**Ostrzeżenie!**

Ostrzegam niniejszem  
abym nęzowi mojemu **Bru-  
nonowi Felske**, bez mo-  
jej wiedzy nie po-  
życzać, względnie kupo-  
wać od niego, ponieważ  
wniosłam skargę o roz-  
wód i za nic nie odpo-  
wiadam.

**Frieda Felske**  
Czaple. p. Wąbrzeźno

Potrzebna uczciwa  
**służąca**

od 1. III. za dobrem  
wynagrodzeniem  
**Kurzyńska**  
Wolności 57

**Trumny**

w wielkim wyborze  
stałe na składzie  
**BARYLSKI**  
KOLEJOWA 4

**KINO-TEATR**  
**Hotel Dwór Wąbrzeski**  
W czwartek, 28 bm. o godz. 8-ej  
**SENSACJA!**  
**Tom Mix**  
Król Prerji i najdoskonalszy jeździec  
w obrazie pt.  
**„Pancerny Dylizans”**  
**NADPROGRAM**  
Przedstawienie dla dzieci: o g. 4  
**Kino Dwór Wąbrzeski**  
wyświetla w sobotę 2 i niedzielę 3  
marca o godzinie 4 i 8-mej, i po-  
niedziałek, 4 marca tylko o g. 8-ej  
**„Chata Wujka Toma”**  
Ceny na powyższy obraz  
nie są podwyższone  
lecz ceny zwykłe  
**KARTY ZNIŻKOWE** na powyższy  
obraz są 1-sze dwa dni nieważne.  
W poniedziałek zaś są karty  
zniżkowe **WAŻNE!**

**Kupuję stałe wszelkie  
surowe skóry**  
oraz skóry od wydry, kuny, lisie, tcho-  
rza i końskie włosy  
— po najwyższych cenach dziennych —  
**FELIKS WIŚNIEWSKI**  
Tel. 148 obok apteki Tel. 138

Celem opróżnienia magazynu  
**obniżamy cenę makulatury**  
**50 proc.**  
Makulaturę sprzedajemy dopó-  
ki się zapas nie wyczerpie po  
25 groszy za funt  
**„GŁOS WĄBRZESKI”**

**Żądaj**  
**wszędzie**  
**GŁOS WĄBRZESKI**

